Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Środa 19 sierpnia 1936 r. | Nr. 225

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

50 tysięcy zabitych -- 135 tysięcy rannych

Bilans wojny domowej w Hiszpanji

PARYŻ, 18.8. Z Lizbony donoszą, że według informacji z Elvas, miasta położonego na granicy portugalsko-hiszpańskiej na zachód od Badajoz, wojska powstańcze ukończyły akcję oczyszczania terenu między Badajoz i Merida, przyczem w ręce powstańców wpadł magazyn broni z **30.000 karabinów ręcznych**. Akcja wojsk powstańczych na tym odcinku pod dowództwem pułk. Castjon rozwija się planowo.

Informacje z pogranicza portugalskiego zaprzeczają kategorycznie pogłoskom rozsiewanym przez koła madryckie o akcji wojsk rządowych pod Badajoz. Wojska takie dotychczas się na tym odcinku nie pojawiły.

MADRYT SZUKA RATUNKU W GENEWIE

PARYŻ, 18.8. „Figaro" na podstawie informacji ze źródeł wiarogodnych donosi, że wobec niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej ostatnio znalazł się rząd madrycki, w najbliższych dniach udaje się do Genewy specjalna delegacja rządu dla uzyskania poparcia Ligi Narodów w akcji przeciwko powstańcom.

Według doniesień tego samego pisma, w katalońskiej generalidad rozważany jest projekt ogłoszenia niepodległości Katalonji na wypadek zajęcia Madrytu przez wojska powstańcze.

Po ogłoszeniu niepodległości Katalonja zwróciłaby się do Ligi Narodów z wnioskiem o przyjęcie jej jako członka Ligi. Jako członek Ligi Narodów Katalonja na wypadek ataku wojsk powstańczych mogłaby zwrócić się do Genewy o interwencję, powołując się na fakt agresji ze strony obcego mocarstwa. Nieprawdopodobny ten plan, omówiony szczegółowo w Barcelonie, uzyskać miał aprobatę Madrytu.

MASOWE EGZEKUCJE

PARYŻ, 18.8. Wiadomości ze źródeł powstańczych mówią o niebywałym terorze, stosowanym przez oddziały milicji i komunistów wobec wziętych do niewoli powstańców oraz ludności cywilnej, podejrzanej o sprzyjanie powstańcom.

W Maladze na cmentarzu miejscowym odbywają się **codziennie egzekucje osób cywilnych**. Egzekucje te odbywają się przeważnie nocą. **Co noc traconych jest od 5 do 12 osób.**

MARSZ NA MALAGĘ

PARYŻ, 18.8. Jak donoszą z La Coruna, gen. Barela, stojący na czele wojsk powstańczych, operujących pod Malagą, po zajęciu miejscowości Antiquera i Bobadilla kontynuuje marsz na Malagę.

Wśród wojsk rządowych w Maladze **panuje zupełne rozczarowanie**. Na stronę powstańców przechodzą codziennie grupy dezerterów z oddziałów rządowych.

300 ZAKŁADNIKÓW SPŁONĘŁO ŻYWCEM

PARYŻ, 18.8. Specjalny korespondent „Le Journal" na wybrzeżu Baskijskiem donosi z Porto Galete, portu miasta Bilbao, na podstawie informacji marynarzy niemieckich z okrętu „Seeadler", że powstańcy w Porto Galete podpalili znajdujące się w dokach zapasy mazutu, wskutek czego spaliło **się żywcem 300 zakładników, umieszczonych w pobliżu doków**. Kilkaset osób doznało poparzeń.

PARYŻ, 18.8. (Tel. wł.) Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w wojnie domowej w Hiszpanji wynosi 50 tysięcy osób, rannych 135 tysięcy.

PARYŻ, 18.8. (Tel. wł.) Gen. Franco **oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że w ciągu 10 dni Madryt zostanie zajęty przez powstańców.**

PARYŻ, 18.8. **Rewizje i aresztowania w Madrycie trwają w dalszym ciągu. We wtorek policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu b. ministra oświaty Eduardo Callieo. Znaleziono kosztowności wartości trzech miljonów pesetów i większą sumę pieniędzy nadesłanych przez ex-króla Alfonsa na poparcie powstańców. Znaczną sumę pieniędzy i wielką ilość broni i amunicji znaleziono także w mieszkaniu br. de Rozeno.**

W ręce policji miały również wpaść dokumenty, stwierdzające udział obcego kapitału w rewolucji faszystowskiej w Hiszpanji.

Straszna katastrofa kolejowa pod Wilnem

16 osób ciężko rannych—2 osoby zmarły

WILNO, 18.8. (Tel. wł.) W Wilnie wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa kolejowa.

Po przybyciu z Lidy pociągu osobowego, odłączono od składu pociągu parowóz i skierowano do składów opałowych, celem uzupełnienia węgla.

Gdy parowóz zatrzymał się już pod dźwignią, maszynista i jego pomocnik zeszli na ziemię. Wówczas stała się rzecz niespodziewana. Z niewiadomych powodów **parowóz nagle ruszył z miejsca. Obsłudze nie udało się już wskoczyć.**

Po ujechaniu kilkudziesięciu metrów parowóz nabrał dużej szybkości. Katastrofa była nieunikniona. Na dworcu wybuchł popłoch. Uruchomiono wszystkie aparaty ostrzegawcze i sygnałowe.

Wślad za „dziką" lokomotywą ruszył pociąg ratunkowo-sanitarny. Katastrofa nastąpiła szybko na przejeździe bo Brujskim.

Torem, po którym pędził parowóz bez obsługi, wjeżdżał do Wilna pociąg z Nowej Wilejki. Wśród straszliwego huku **nastąpiło zderzenie dwu parowozów.** Obsługa parowozu pociągu wilejskiego Władysław Zykus i pomocnik Józef Kunicki, zginęli na miejscu. **Ciężkie rany odniosło 16 pasażerów.**

WILNO, 18.8. (Tel. wł.) **Dziś w godzinach wieczornych zmarły dwie osoby, które doznały silnych obrażeń wewnętrznych podczas katastrofy kolejowej.**

14 osób [illegible] t ciężko rannych, z czego pięć osób [illegible]a.

Aresztowanie 5 napastników

na posterunek P.P. w Wierzchosławicach

TARNÓW, 18.8. W toku śledztwa w sprawie krwawych zajść w Wierzchosławicach zarządzone zostało aresztowanie 5 włościan, których nazwiska narazie trzymane są w tajemnicy.

Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły m. in., że w czasie napadu na Ratajczyka napastnicy zrabowali mu portfel z gotówką, zegarek i odznakę policyjną.

Mord kapturowy we Francji

Sekretarz płk. de la Roque nie żyje

PARYŻ, 18.8. (Tel. wł.) Prasa skrajnie lewicowa prowadzi kampanję przeciwko płk. de la Rocque z powodu okoliczności, w **jakich zmarł nagle jego sekretarz de Barbuat**, o czem już donosiliśmy.

Jak wynika z oświadczeń płk. de la Rocque, de Barbuat, który przebywał w charakterze gościa w domu płk. de la Rocque, znaleziony został przed kilku dniami w swoim pokoju na łóżku **z głową przeszytą kulą.**

Komunistyczna „Humanite" zarzuca płk. de la Rocque, iż usiłował zataić fakt, iż de Barbuat zmarł nagłą śmiercią i powołuje się na to, iż zezwolenie na pochowanie zwłok, wydane przez jednego z lekarzy, należących do „Croix de Feu", **nie wspomina ani słowa o ranie, znajdującej się na głowie.**

Organ komunistyczny, przytaczając te informacje, domaga się wyjaśnienia okoliczności, w jakich zginął współpracownik płk. de la Rocque i dokładnego ustalenia, czy zachodzi wypadek **samobójstwa czy też zbrodni.**

Wstrzymanie imigracji żydowskiej

do Palestyny?

LONDYN, 18.8. Z Jerozolimy donoszą, **że rozwój sytuacji** w Palestynie wywołuje w kołach żydowskich żywy niepokój.

Palestyńskie organizacje żydowskie reprezentujące 90% ludności żydowskiej, wyłoniły specjalną delegację złożoną ze 100 osób, która wczoraj zebrała się na poufne narady w Jerozolimie celem rozpatrzenia sytuacji.

Głównym punktem narad była kwestja ewentualnego **wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny**, stanowiąca, jak wiadomo, jeden z głównych warunków uspokojenia sytuacji w Palestynie.

Warunek ten został ze szczególnym naciskiem wysunięty w ostatnim liście emira Transjordanji, Abdullaha, do wysokiego komisarza brytyjskiego Wauchope'a.

OFIARY NAPADÓW

JEROZOLIMA, 18.8. Dwie pielęgniarki żydowskie szpitala rządowego w Jerozolimie, trafione zostały strzałami rewolwerowemi, danemi przez nieznanego sprawcę. Jedna z nich została zabita na miejscu, a druga odniosła ciężkie rany.

Na plaży na południe od Jaffy znaleziono zastrzelonego Araba. W ciągu dnia wczorajszego zabite zostały trzy osoby, a ranione 6.

JEROZOLIMA, 18.8. Druga z rannych wczoraj pielęgniarek żydowskich zmarła.

W farmie, położonej w pobliżu wybrzeża, Arabowie zabili żydowską wieśniaczkę.

Dwóch mieszkańców sjonistycznej kolonji Kiriath, koło Jerozolimy, od[illegible] **ciężkie obrażenia.**

Premjer Składkowski

U P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 18.8 (tel. wł.). Dziś w godzinach południowych P. Prezydent Mościcki przyjął p. premjera Składkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Legat papieski przybywa

DO WARSZAWY

WARSZAWA, 18.8 (tel. wł.). W niedzielę, dn. 23 bm., przybywa do Polski w otoczeniu swej świty J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, legat papieski, na pierwszy plenarny synod polski.

Po zakończeniu obrad synodu na Jasnej Górze, ks. kardynał legat przybędzie do naszej stolicy na kilkudniowy pobyt, w czasie którego będzie gościem J. Em. ks. kardynała Kakowskiego.

Konfiskata wydawnictw

SZYLLERA - SZKOLNIKA

WARSZAWA, 18.8 (tel. wł.). W lokalu bibljoteki „Świt" (Żulińskiego 9) należącej do Szyllera-Szkolnika dokonano wczoraj rewizji.

W dwu pokojach Szyller-Szkolnik zgromadził „dzieła" naukowe, omawiające przeżycia erotyczne, tajemnice wiedzy miłosnej, zboczenia różnego typu i t.d.

W wyniku rewizji więcej niż połowa książek została skonfiskowana i przewieziona platformą do urzędu śledczego. Równocześnie wydano nakaz konfiskaty wszelkich wydawnictw Szyllera-Szkolnika, **obłożonych aresztem u sprzedawców w całym kraju.**

Polskie łodzie podwodne

W ESTONJI

TALLIN, 18.8. Na redę w m. Narwa przybyły trzy polskie łodzie podwodne i jeden okręt pomocniczy.

Postój okrętów polskich potrwa jeden dzień.

CO DAŁA WIZYTA GEN. GAMELIN'A POLSCE?

KRAKÓW, 18.8 (tel. wł.). Onegdaj o godz. 10 rano bawiący w Krakowie gen. Gamelin w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza i otoczenia, złożonego z oficerów polskich i francuskich udał się na Wawel, gdzie u wejścia do zamku królewskiego zameldował się generałowi Gamelin dowódca O. K. 5, gen. Łuczyński w towarzystwie sztabu O. K. 5 pułk. dypl. Horaka. Ustawiona na dziedzińcu zamkowym kompanja honorowa z pocztem sztandarowym i orkiestrą sprezentowała broń, a orkiestra odegrała „Marsyljankę", poczem przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł gen. Gamelin przed frontem kompanji honorowej i pozdrowił ją po polsku: „Czołem kompanja".

Przy wejściu do katedry powitali generała Gamelin gen. Wieniawa-Długoszowski, przewodniczący komitetu uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, wicewojewoda krakowski dr. Piotr Małaszyński, prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki, urzędujący w Krakowie konsul francuski i imieniem kapituły katedralnej ks. kanonik dr. Domasik.

Gen. Gamelin wraz z otoczeniem udał się następnie do grobów królewskich, gdzie uczcił pamięć marszałka Józefa Piłsudskiego złożeniem u stóp sarkofagu kwiatów i dłuższą chwilą skupionego milczenia.

Następnie gen. Gamelin wraz z otoczeniem zwiedził groby królewskie, Katedrę Wawelską, Zamek Królewski, gdzie oprowadzał go i wyjaśnień udzielał p. Pusłowski.

Zkolei goście francuscy zwiedzili kościół na Skałce, Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, kościół Marjacki i wreszcie Sukiennice, gdzie gen. Gamelin wraz z oficerami obserwował żywy w tych godzinach ruch handlowy.

Po krótkim objeździe miasta szef sztabu głównego gen. Stachiewicz podejmował gen. Gamelin wraz z otoczeniem śniadaniem.

Przed kwaterą gen. Gamelin pełni służbę honorową warta krakowskiego baonu saperów.

LONDYN, 17.8. Korespondent warszawski „Manchester Guardian" przesłał swemu pismu informacje o wynikach wizyty gen. Gamelina w Polsce. Według tego korespondenta polskie koła oficjalne i wojskowe wstrzymują się od wszelkich komentarzy, natomiast francuskie koła dyplomatyczne w Warszawie oceniają wyniki wizyty, jako „częściowo zadowalające". Korespondent w dalszym ciągu twierdzi, że szereg pytań, postawionych przez gen. Gamelin gen. Rydzowi - Śmigłemu będzie musiał być rozpatrzony przez gabinet i że odpowiedź zawiezie gen. Rydz-Śmigły do Paryża w przyszłym miesiącu. Od odpowiedzi tej zależeć będzie w dużym stopniu siła aljansu-francusko - polskiego.

WIEDEŃ, 18.8. Powrót gen. Gamelina z Polski przez Wiedeń do Paryża daje prasie tutejszej sposobność do omówienia przebiegu i wyniku jego wizyty warszawskiej.

Ciekawe uwagi na ten temat ogłosił dzisiejszym „Neues Wiener Tageblatt", w długim telegramie z Warszawy. Generał Gamelin — pisze dziennik wiedeński — zbadawszy bardzo dokładnie system twierdz i lotnictwo polskie opuścił dziś Polskę. Przypuszcza się, że decyzja w poruszonych w Warszawie sprawach, zapadnie w czasie rewizyty gen. Rydza - Śmigłego. Opierając się na głosach prasy, zbliżonej do ul. Wierzbowej korespondent „Neues Wiener Tageblatt" dochodzi do wniosku, że gen. Gamelin domagał się wyjaśnienia stosunku Polski do Czechosłowacji i Rosji na wypadek zbrojnego zatargu w Europie.

„Grzeszolski" w odmiennym stylu...

Morderstwo żony i siostrzenicy

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.) W leśniczówce wśród lasów prywatnych na terenie łomżyńskiego mieszkał gajowy. Józef Kowalski z żoną i 12-letnią siostrzenicą, którą wobec bezdzietności małżeństwo to wzięło na wychowanie.

W niedalekiej osadzie, niejaka Burkowska prowadziła sklepik spożywczy. Po śmierci męża zajęła się nielegalnym wyszynkiem alkoholu i na sprzedaży wódki w sklepiku zrobiła spory mająteczek. Między Kowalskim a Burkowską nawiązały się bliższe stosunki. Burkowska rozpijała Kowalskiego. Po pewnym czasie ta godna para postanowiła pobrać się. Kowalski obiecywał Burkowskiej, iż usunie wszelkie przeszkody, stojące na drodze ich szczęścia. Rozumiejąc, iż Kowalski mówi o rozwodzie, Burkowska bynajmniej nie kryła się ze swemi zamiarami małżeńskiemi odnośnie do Kowalskiego.

Pewnego dnia o świcie do miejscowego posterunku policji państwowej przybiegł Kowalski, meldując, iż w nocy bandyci napadli na jego dom i zamordowali mu żonę i siostrzenicę. On zaś sam ukrył się pod łóżkiem.

Policja udała się natychmiast na miejsce napadu i oczom przybyłych policjantów przedstawił się straszny widok. W łóżku z rozpłataną siekierą głową, leżała Kowalska, a obok, również zmasakrowana, siostrzenica. Początkowo dano wiarę opowiadaniu Kowalskiego.

W czasie dochodzeń i po znalezieniu zakrwawionego ubrania Kowalskiego nie było wątpliwości, że on był sprawcą zbrodni. Przyparty do muru, Kowalski przyznał się do zbrodni.

Sąd okręgowy skazał zabójcę na 15 lat więzienia. Akta tej sprawy wpłynęły obecnie do warszawskiego Sądu apelacyjnego.

Mec. Szurlej broni PARYLEWICZOWEJ

WARSZAWA, 18.8 (tel. wł.). Obronę p. Wandy Parylewiczowej objął mec. Szurlej.

O rozmiarach sprawy może świadczyć fakt, że podczas śledztwa wstępnego zebrano tyle materjałów, że stanowią one cztery olbrzymie tomy, niezależnie od rozmaitych listów i dokumentów, załączonych dodatkowo.

Sprawa Idzikowskiego I MICHALSKIEGO.

Śledztwo w głośnej sprawie łapówkowej b. posła Idzikowskiego i b. dyr. dep. min. skarbu Michalskiego będzie w najbliższych tygodniach zamknięte.

Władze sądowe mają przesłuchać w tej sprawie jeszcze kilkanaście osób i przeprowadzić szereg ekspertyz.

Sprawa Michalskiego i Idzikowskiego, którzy przebywają na wolności za wysokiemi kaucjami, znajdzie się na wokandzie sądowej dopiero w końcu roku bieżącego.

Rezolucje KONGRESU ŻYDOWSKIEGO

Z Genewy donoszą: Ukonstytuowane przez Kongres żydowski komisje ukończyły swe prace uchwaleniem szeregu rezolucyj. Rezolucja komisji walki ekonomicznej i bojkotu wzywa do dalszego bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.

Rezolucja w sprawie Palestyny występuje przeciwko Arabom i wyraża solidarność wszystkich żydów z żydami palestyńskimi oraz zwraca się z apelem do Ligi Narodów i państwa mandatowego do nieustępowania wobec teroru i wypełnienia przyrzeczeń, zawartych w deklaracji Balfuora..

Rezolucja protestuje przeciwko ograniczeniom imigracyjnym w Palestynie które byłyby czynem niesprawiedliwym i okrutnym wobec najżywotniejszych praw żydów.

Rezolucja w sprawie emigracji stwierdza, że ograniczenia emigracyjne, stosowane przez wszystkie państwa, krzywdzą przedewszystkiem naród żydowski i domaga się, aby zainicjowano rokowania z odnośnemi rządami, Ligą Narodów, Międzynarodowem Biurem Pracy, celem złagodzenia odnośnych przepisów emigracyjnych oraz żąda skoordynowania działalności żydowskich organizacyj i podjęcia działalności emigracyjnej w krajach, posiadających odpowiednie warunki.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 361.05, Bruksela 89.40, Londyn 26.72, Nowy Jork 5.31¼, Paryż 35.00, Praga 21.96, Sztokholm 137.75, Zurych 173.30.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 47.50, 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 63.00, II em. 62.00, 3 proc. poż. prem. inwestycyjna serjowa II em. 74.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 46.00.

Akcje: Bank Polski 96.00, Norblin 60.00, Ostrowiec 28.75, Starachowice 32.95.

Tendencja dla pożyczek i akcyj niejednolita.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

14) POWIEŚĆ.

Trwało to jednak krótko. Natychmiast bowiem znalazł szczęśliwy wykręt.

— Drżę na samą myśl o twym nierozważnym kroku. Nie zapominaj bowiem, że mąż twój, hrabia Zabierzański, kocha cię do utraty zmysłów, choć jego niegodziwe postępowanie zdaje się temu przeczyć. I nie trzeba ci chyba tłumaczyć, że wyrabianie wizy dla nas dwojga może wzbudzić wśród dobrze znających twego męża ministerjalnych dygnitarzy uzasadnione podejrzenia. Jestem więc pewnym, iż w kwadrans po twoim telefonie, mąż będzie wiedział o wszystkiem. Ludzie są bardzo złośliwi, moja Lili...

— I cóż z tego?... — spytała z nieukrywanem zdziwieniem. — Nie miałam wcale zamiaru ukrywać tego przed nim...

— O moja naiwna pieszczotko — uśmiechnął się Crawford, siląc się jednocześnie na spokój i dobry humor. — Przecież twój mąż nie przestanie nas prześladować i będzie się starał uczynić wszystko, do zbrodni włącznie, byleby tylko nie dopuścić do kompromitacji swojego nazwiska. Znasz przecież dobrze typowo polską, magnacką ambicję.

— A więc? — zapytała Liljana niemal szeptem, co mogło znaczyć, że podziela słuszne zapatrywania Henryka i czeka jego decyzji.

— Zdaj to na mnie, jedyna. Wprawdzie nie da się wszystko załatwić w ciągu tygodnia, będziemy natomiast pewni najzupełniejszej dyskrecji. Przez ten czas zdołasz zlikwidować swoje interesy w kraju...

— Jakie? — Tym razem nieukrywane zdziwienie ukształtowało rysy pięknej kobiety.

— Nie przypuszczam, iż całą przypadającą na ciebie część majątku pozostawisz swojemu dręczycielowi w upominku... — odpowiedział Crawford, siląc się na wesołość, chociaż nie trudno było dostrzec, że za tem powiedzeniem kryją się jakieś poważniejsze zamiary.

— Ach taaak?... więc chodzi ci o majątek...

— Ach Lili... znów to samo — przerwał pospiesznie Henryk. — Z kobietami, zwłaszcza pięknemi, trudno jest mówić poważnie — udawał wesołego, skłonnego do przekomarzań. — Wysłuchaj mnie, śliczności do końca, a wówczas dopiero wydawaj sądy. Nie przypuszczam, byś mogła pomyśleć, iż cały zadłużony majątek hrabiego może mieć dla mnie jakiekolwiek znaczenie.

— Więc mów wyraźnie.

— Przyrzeknij jednak, że będziesz cierpliwa do końca i nie przerwiesz moich wywodów.

— Przyrzekam. — Zaciekawienie, tak właściwe kobietom, czaiło się teraz w ciemnych oczach Liljany.

— W miłości, Lili, nie zawsze się stąpa po kwiatach — zaczął Henryk tym poetycznym zwrotem. — I dlatego moim najświętszym obowiązkiem jest usunąć z tej drogi, jaką mamy iść do wspólnego szczęścia, wszelkie ciernie i głogi. A takim największym cierniem może stać się twój obecny mąż, hrabia Zabierzański. Miłość, jaką pomimo wszystko, powiedzmy to otwarcie, obdarza cię bezprzecznie i owa właściwa jego sferze magnacka duma, oto te dwa potężne bodźce, które mogą pchnąć go do zemsty...

— Nie do twarzy panu, lordzie Crawford, z tem tchórzostwem, jakie wieje ze słów pańskich — przerwała Liljana z sarkastycznym, zjadliwym uśmiechem.

— Przyrzekłaś mi nie przerywać, Lili...

Nie powiedziała nic więcej, tylko ten sam ironiczny uśmieszek nie schodził jej dotąd z twarzy.

— Tak, — ciągnął Henryk — w twojem pojęciu może wyglądać to na tchórzostwo, które upokarza mężczyznę, lecz dla twojego dobra, twojego szczęścia i bezpieczeństwa gotów jestem znieść stokroć większe upokorzenie. Czy ty nie możesz zrozumieć, Lili, że kierując się w tym wypadku wyłącznie troską o ciebie?...

— Ale gdzież tu jest związek ze sprawami majątkowemi?

— Jest. I to duży. Wyjedziemy do Anglji, czy nawet na drugą półkulę — i cóż z tego. Czy nas tam nie odnajdzie, rozporządzając znacznemi zasobami gotówki?... Zaangażuje całą sferę najlepszych detektywów, będzie jeździł z kraju do kraju, aż wpadnie na ślad zbiegłej małżonki. A wtedy co?...

— Mów dalej.

D. c. n.

Kwestja żydowska w Rosji sowieckiej

Żydzi potrzebni Sowietom, jako element dywersyjny

Interesujący artykuł na temat kwestji żydowskiej w Rosji sowieckiej zamieściła „Polska Zbrojna".

Mniejszość żydowska w Związku Sowieckim wynosi około **3 miljonów**, co wobec 176 miljonów ludności tego kraju stanowi **1,7 proc.**

Mimo tego stosunkowo niewielkiego procentu kwestja żydowska w ZSSR wbrew oficjalnym zapewnieniom sowieckim, **nie jest zlikwidowana.** Żydzi w Rosji sowieckiej zdradzają tendencję pozornej asymilacji stosując wypróbowany system: **zmiany nazwisk na rdzennie rosyjskie, mówią tylko po rosyjsku.** Wyznania zmieniać nie potrzebują walcząc z religją chrześcijańską.

Żydzi w ten sposób zasymilowani osadzili „górę". Pięciu komisarzy ludowych to żydzi (Jagoda — sprawy wewnętrzne, Litwinowicz — zagraniczne, Kaganowicz — komunikacyjne, Rozenholc — handel zagraniczny, Wajcer — handel wewnętrzny). Ale w instytucji sprawującą **faktyczną władzę** w t. zw. „politbiurze" znajduje się tylko jeden żyd — Kaganowicz.

W wojsku na wyższych stanowiskach żydów niema. Natomiast rzecz ciekawa, spora liczba znajduje się na stanowiskach dowódców pułków i brygad

STALIN I ŻYDZI

Stosunek Stalina do elementu żydowskiego jest zagadkowy. Stalin **zaprzągł żydów do rydwanu rosyjskiej mocarstwowości, przestraszył ich swą bezwzględnością** zsyłając na banicję Trockiego, a z drugiej strony nie dopuścił do akcji „antysemickiej", mającej wielu zwolenników wśród ludu rosyjskiego, stosując drakońskie represje. Od czasu objęcia władzy przez Stalina nie było rugów w wyższych urzędach, na tle „rasowym", ale dwaj żydzi, którzy jeszcze w roku 1925 trzęśli polityką sowiecką: **Kamieniew i Zinowiew znajdują się dziś w więzieniu.**

Podczas „czystek partyjnych" na Białorusi zajęto się energicznie „żydami-komunistami" wynajdując im przeszłość „bundowską" i „trockistowską".

Czytamy w „Polsce Zbrojnej":

„Słowem — od czasu objęcia pełni władzy przez Stalina wzrost wpływów żydowskich w Sowietach został **bezwarunkowo zahamowany**, zaś wobec faktu, że Stalin ze względu na „zbrojenia moralne" coraz bardziej zaczyna schlebiać wielkorosyjskiemu nacjonalizmowi, **należy się raczej liczyć z możliwością dalszego ich spadku.** Ale chęci pośpiechu w tej mierze przewidywać nie należy, bowiem **nikt nie będzie tak wiernie służył władzy sowieckiej, jak żydzi w Rosji, na Ukrainie i Białorusi oraz Ormianie na Kaukazie. Pierwsi ze strachu przed pogromem, a drudzy w obawie przez rzezią ze strony narodów muzułmańskich**

SERDECZNOŚCI NIEMA

Jeśli natomiast chodzi o stosunek żydów do „socjalistycznej ojczyzny" to pomimo całkowitego równouprawnienia z resztą współobywateli (coprawda jest to „równouprawnienie" wobec kompletnego bezprawia), a nawet pewnego uprzywilejowania w dziedzinie posad i stanowisk — **stosunek ten nie jest tak dalece serdeczny, jakby się tego całkiem logicznie można było spodziewać.**

Na początku rewolucji masa żydowska w Sowietach powitała nowy ustrój wręcz entuzjastycznie, coprawda nie bez wyjątków, dalej potwierdzających regułę.

Ale entuzjazm masy żydowskiej do bolszewizmu **szybko ostygł.** Masa ta posiada, jak wiadomo, wybitnie kapitalistyczną mentalność i **żywiła kult „złotego cielca" jeszcze w czasach biblijnych.**

„JAK ŻYDOWI ROLA!"

Tymczasem po likwidacji nawpół kapitalistycznego „nepu" w roku 1928 okazało się, że znalazła się w kraju, w którym **nie wolno handlować,** natomiast **wszyscy muszą pracować za wynagrodzeniem o wiele niższem, aniżeli w reszcie świata, nawet na wyższych stanowiskach.** Jednocześnie rząd sowiecki rozpoczął **akcję osadzania żydów na roli,** która, jak dotychczas idzie nadzwyczaj opornie, zarówno ze względu na niechęć elementu żydowskiego, jak na nastroje ludności w okolicach w których wyznaczono tereny kolonizacyjne..

Tak więc, wobec nastrojów tatarskich całkiem przypominających nastroje arabskie w Palestynie, **musiano wstrzymać kolonizację żydowską na Krymie, przenosząc ją do Birobidżanu nad granicą mandżurką.** Ale i tam sprawy te wyglądają nietego, pomimo braku wrogo usposobionych tubylców. Może się to uda w następnem pokoleniu, wolnem od wspomnień straganu, sklepiku, czy kantoru wymiany. Narazie żydowska kolonizacja rolna w Sowietach idzie dosłownie w myśl staropolskiego przysłowia. **„Jak żydowi rola".**

Nieco więcej żydowskiego elementu znalazło zastosowanie w przemyśle, **powodując gwałtowny wzrost nastrojów antysemickich w środowisku proletarjackiem, które zarzuca żydom unikanie cięższej pracy i niewybredne środki w t. zw. „robieniu karjery".**

A nie należy zapominać, że przed rewolucją w środowisku tem raczej panował filosemityzm.

To też żydzi służą dziś reżimowi sowieckiemu bardzo gorliwie, ale są wyraźnie rozczarowani. Dowodzi tego choćby niemal stuprocentowo żydowski skład personalny t. zw. „lewicowej opozycji" („trockistowsko - zinowiewskiej") tępionej i prześladowanej bez najmniejszej litości. A znajdowali się w jej szeregach ludzie, odgrywający swego czasu wielką rolę polityczną.

OTOCZENI NIENAWIŚCIĄ

Trzeba tedy przyznać — że nadzieje żydowskie, związane ze zwycięstwem bolszewizmu w Rosji okazały się przesadne. **Liczyli, że w wyniku rewolucji otrzymają i władzę i bogactwa.**

Tymczasem otrzymali zrazu cząstkę władzy (nawet wcale poważną), którą powoli zaczynają tracić — **natomiast kalkulacje natury materjalnej całkowicie zawiodły.**

DLACZEGO SŁUŻĄ STALINOWI?

Dziś muszą gorliwie wysługiwać się reżimowi, **otoczeni powszechną nienawiścią o wiele ostrzejszą, aniżeli przed rewolucją, aczkolwiek starannie ukrywaną w obawie przed represjami.** Poza tem nie ulega wątpliwości, **że jakakolwiek zmiana sytuacji politycznej w Rosji grozi im masową rzezią.** To też służą Stalinowi przedewszystkiem **ze strachu przed falą pogromów, nieuniknioną zarówno w wypadku zmiany reżimu,** jak w wypadku „cichego przyzwolenia" Stalina, który napewno nie zawahałby się udzielić go w chwili, w której zawisłyby od tego losy jego panowania. Tembardziej, że wówczas naprawdę stałby się „ukochanym wodzem narodów Związku Sowieckiego".

Ale, jak już wspomnieliśmy — **żydzi są jeszcze reżimowi potrzebni i to nietylko ze względów polityki wewnętrznej.**

Sowiety pokładają wielkie nadzieje **na dywersyjną rolę elementu żydowskiego na tyłach swych ewentualnych przyszłych przeciwników.** Dlatego to tak usilnie kultywują prosowieckie, lub prokomunistyczne sympatje wśród żydów niesowieckich.

KTO PADNIE OFIARĄ

kolonjalnych zakusów Niemiec

Na dorocznem zebraniu „University Virginia Institute of Public Affairs" wygłosił dłuższy referat na temat stosunków międzynarodowych **generał John Ross Delafield.**

Mówca podzielił państwa na te, które będąc nasycone są wyznawcami „status quo" oraz na te, którym dotychczasowy stan posiadania nie wystarcza.

Do pierwszego obozu mówca zaliczył **Anglję, Francję i Rosję Sowiecką** — do drugich **Niemcy, Japonję i Włochy.**

Te ostatnie zmuszone są **do popełnienia „międzynarodowego" rabunku** przez konieczność ekonomiczną, przez nieszczęsny system wysokich taryf celnych i kontyngentów. Ofiarą tego rabunku padną jednak nie wymienione państwa „nasycone", ale narody mniejsze i słabsze.

Ofiarą Japonji są Chiny, Włoch — Abisynja, przyszłość zaś pokaże, kto padnie ofiarą Niemiec.

Niemcy, Włochy i Japonja nie zawarły jeszcze sojuszu ale niewątpliwie się sprzymierzą, jeśli pojedynczo celu nie osięgną, albowiem żaden wielki naród nie może się dać ogłodzić.

Zdaniem mówcy, świat uniknąć może eksplozji jedynie wtedy, jeśli państwa posiadające zgodzą się na daleko idące koncesje: na ustąpienie części swych kolonij i na danie nieposiadającym państwom dostępu do surowców.

Szeroki front

wojny o cyfry

Po wszelkich manifestacjach politycznych odbywa się stale **„wojna cyfrowa"** pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami manifestantów. Tam, gdzie jedni widzą kilkadziesiąt tysięcy uczestników, inni widzą ich szczupłą garstkę, a obserwatorzy polityczni zestawiają dopiero wszystkie tak krańcowo odmienne relacje, szukają prawdy — gdzieś na szerokiej przestrzeni między... krańcowościami.

Jeśli idzie o manifestacje Stronnictwa Ludowego, powtarza się ta sama historja.

Ludowcowa „Polska Agencja Agrarna" wymienia cyfry **niezwykle wysokie szczególnie w Małopolsce.**

Wedle opinji agencji ludowcowej w Wierzchosławicach było ponad — 30.000 uczestników w Rzeszowie 25.000 w Strzyżowie 15.000, w Przeworsku 20.000, w Nowym Sączu 20.000, w Nowym Targu 15.000, a w Jarosławiu nawet 60.000.

Agencja wymienia również niektóre miejscowości b. Kongresówki, podając liczbę uczestników np. w Zamościu na 40.000.

Równocześnie półurzędowa agencja **„Iskra"** rozsyła komunikat, w którym podkreśla, iż manifestacje ludowców wypadły słabo i podaje następujące cyfry

„Najliczniej wypadł zjazd w Wierzchosławicach, w których wzięło udział ponad 10 tys. uczestników. Dalsze miejsca pod względem ilościowym zajmują: obchód w Rzeszowie, który zgromadził około 5 tys. uczestników i w Limanowej — również 5 tys. osób.

W innych miejscowościach udział w uroczystościach Stronnictwa Ludowego był znacznie słabszy i wahał się od kilkudziesięciu osób do około 2 tys. uczestników.

Zaledwie w kilku miejscowościach woj. krakowskiego odbyły się stosunkowo większe zgromadzenia Stronnictwa Ludowego".

Jak widać, wojna o cyfry ma — szeroki front.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Z DNIA

Pan premjer gen. Składkowski

o nadużywaniu wolności słowa drukowanego

Wczoraj podaliśmy w streszczeniu treść oświadczenia premjera Składkowskiego — przesłanego do PAT.-a w sprawie nadużywania wolności słowa drukowanego. Obecnie przytaczamy w całości to pismo p. Premjera:

„W mojej dziewiczej mowie sejmowej, nowego premjera„ otworzyłem ramiona do prasy, liczyłem na obopólną dobrą wolę, liczyłem na krytykę pociągnięć Rządu, która pomoże znaleźć wyjście z szeregu ciężkich sytuacyj. Pierwszy miesiąc było dobrze. Wiadomo, miesiąc miodowy.

Prasa naogół bez różnicy zabarwienia politycznego, krytykowała poczynania Rządu w sposób dość objektywny. Już jednak w połowie miesiąca czerwca, zaczęły ukazywać się kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu zohydzenie Rządu i jego pracy, oraz zanieczyszczenie atmosfery publicznej w Polsce. Łatwowierność pewnej części społeczeństwa okazała się o wiele mniejsza od cynizmu kłusowników słowa drukowanego. Uczciwa prasa, bez różnicy przekonań politycznych, nie chcąc i nie mogąc wytrzymać konkurencji oszczerców, wykorzystujących po swojemu wolność słowa straciła na swojej aktualności w oczach szeregu bezkrytycznych czytelników.

Przyznaję, że konieczność wymyślania kłamstw jest dowodem, że rzeczywistość prac Rządu nie jest znowu taka zła. Klasycznym przykładem usiłowania zakłamania rzeczywistości jest stosunek pewnych odłamów prasy do odważnego tępienia nadużyć przez Rząd. Błoto, które zdziera Rząd z pojedynczych wykrytych nadużyć, usiłują niektórzy dziennikarze rozmazać na całe życie Polski, wołając — oto w jakiej atmosferze żyjemy!

Wara od takiego stawiania kwestji! Gdyby cała atmosfera naszego życia była zatruta, nikt nie gorszyłby się istnieniem nadużyć. — Rząd, który miałby nadużycia na swem sumieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie. Rząd odważnie, otwarcie wobec całej opinji i bezwzględnie czystemi rękami wykorzenia nadużycia, by uzdrowić życie Polski tępiąc niemiłosiernie wszelkie nadużycia na ich pochodzenie i osoby, które ośmielają się je popełnić. Nie mogę pobłażać nieuczciwości słowa drukowanego. Pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki Rządu i życia politycznego, przystępuję do zwalczania kłamstwa, obmowy i oszczerstwa, jako broni w życiu politycznem.

Będziemy mieli taki poziom jedności politycznej, jaki sobie stworzyć zdołamy. Wzywam do pomocy całą uczciwą prasę bez różnicy obozów politycznych oraz opinję publiczną. Będę walczył o dobre imię życia politycznego w Polsce i czystość atmosfery uczciwej pracy Rządu. Nie poprzestanę na konfiskatach Ostrzegam, że gdy nie pomogą inne środki, będę winnych oszczerczych artykułów i notatek wysyłał do Berezy.

(—) Sławoj Składkowski,
Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych.

Przeciwko zupełnej wolności słowa wypowiedział się wczoraj w „Kurjerze Porannym" p. Wojciech Stpiczyński, upatrzony podobno na szefa biura propagandy. P. Stpiczyński pisze, iż był zwolennikiem zupełnej „swobody słowa", ale doświadczenia ostatnich miesięcy „zachwiały jego przekonania".

Wiele osób wyrazi prawdopodobnie żal, iż p. Stpiczyński nie doszedł do tego przekonania 10 lat temu, kiedy to wytoczono mu ponad 20 procesów.

KOMARY I MUCHY
wrogowie rodu ludzkiego

Od komarów każdy się opędza, ponieważ kłują dotkliwie i pozostawiają na skórze bolesne bąble. Jednak nietylko dlatego należy od nich chronić się i tępić je w pobliżu domów mieszkalnych. Wiedzieć jeszcze trzeba i pamiętać, że komary są roznosicielami zarazków choroby, zwanej malarją, objawiającej się uporczywą, stale w określonych odstępach czasu powtarzającą się gorączką, wyniszczającą ludzki organizm. Dlatego też malarja grasuje tylko w okolicach wilgotnych, błotnistych, w pobliżu dużych rozlewisk wód stojących, gdzie lęgną się i bytują miljardy komarów. Komar po ukłuciu osoby chorej lub zarażonej malarją, wysysa krew, w której znajdują się drobniutkie zarazki tej zjadliwej choroby, a przeniósłszy się następnie na człowieka zdrowego, przy ukłuciu wstrzykuje mu te zarazki pod skórę, przez co powoduje zarażenie. Naturalnie niezawsze wywołuje to chorobę, bo organizm nie każdego człowieka jednakowo podatnym jest dla rozwoju zarazków, a niejednokrotnie zupełnie bywa na nie odporny. Ponieważ jednak nikt nie może być pewnym, czy odporność taką właśnie posiada, lepiej jest i bezpieczniej strzec się w miarę możności komarów i ich złośliwych ukąszeń.

Trzeba jeszcze dodać, że nie każdy gatunek komarów jest w możności zarazki malarji przenosić, tak np. we Włoszech, gdzie uczeni i lekarze przeprowadzali bardzo dokładne badania malarji i sposobów jej strzeżenia się, stwierdzono, że na 140 gatunków żyjących tam komarów zaledwie jeden miał właściwość przenoszenia zarazków malarji z ludzi chorych na zdrowych.

Inaczej przedstawia się sprawa z muchami. Bo gdy komar z reguły nawiedza tylko istoty żywe i czerpie z nich krew, mucha siada pozatem na przeróżnych nieczystościach, padlinie, odchodach itp. Każda więc niemal mucha jest roznosicielką rozmaitych zarazków.

Mimo to z muchami walczy się przeważnie daleko mniej energicznie, uważając je za istoty uprzykrzone wprawdzie i dokuczliwe, ale zupełnie nieszkodliwe.

Nietylko jednak przy bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem może mucha wprowadzić do jego organizmu chorobotwórcze zarazki, skądś przyniesione, może ona również pozostawić je na pożywieniu, którego lubi skosztować, nim się do jedzenia człowiek zabierze. A jasnem jest przecież, że jeśli ktoś spożywa jedzenie, na którem zarazki się znajdują, to choć wprawdzie nie musi, ale może się z łatwością zarazić. Dlatego też słuszne jest, aby gospodynie dbały o staranne nakrywanie pokarmów i chronienie ich przed muchami.

Jak widać zatem, zarówno komary, jak mucha nie są tylko uprzykrzonemi, dokuczliwemi owadami, które przywykliśmy tolerować przez całe lato w naszem najbliższem otoczeniu. Są to wrogowie nasi, z którymi trzeba walczyć energicznie i energicznie od nich się bronić. Nigdy w domu za dużo lepów, mucholapek i trutek.

Nowa ortografja w szkołach
od nowego roku szkolnego

Kuratorja szkolne ogłosiły instrukcje w sprawie wprowadzenia w szkołach zasad nowej ortografii z rozpoczynającym się dnia 4 września r. b. nowym rokiem szkolnym.

Nową ortografię wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach i oddziałach szkół ogólnokształcących, w kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego. Zostało ustalone, że do stosowania zasad nowej ortografji należy młodzież wdrażać stopniowo.

W ciągu roku szkolnego 1936-37 należy ustosunkować się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez młodzież w wypracowaniach piśmiennych t. zw. swobodnych. Natomiast w ćwiczeniach ortograficznych należy położyć nacisk na poprawne stosowanie nowej ortografii.

Nauczyciele uświadamiać mają młodzież o zasadach nowej ortografii i zwracać uwagę na odchylenia od zasad nowej ortografii w podręcznikach, w których zastosowano ortografię dotychczasową. Podręcznik taki ma być na podstawie wskazówek nauczyciela poprawiany.

W klasach 1—4 szkół powszechnych trzeciego stopnia nie będzie się wprowadzać specjalnych ćwiczeń, mających na celu opanowanie nowej ortografii. Przyswajanie uczniom sposobu pisania według nowych zasad wystarczy przygodnie w związku z różnemi ćwiczeniami piśmiennemi.

Jeżeli w klasie I pojawi się w elementarzu niezgodność z zasadami nowej ortografii, nauczyciel zobowiązany jest do napisania wyrazu lub zdania na tablicy według nowej ortografii. Na podstawie tego wzoru uczniowie mają dokonać poprawek w tekście elementarza.

W klasach 2 do 4 należy unikać zadawania do przepisywania z książki takich urywków, które wykazują niezgodność z nową ortografją.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Środa

Dziś Marjana, Ludwika
Jutro Bernarda Op.
Wschód słońca 4 m. 35.
Zachód „ 19 m. 00.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kwiaciarka z Prateru".
PALACE: „Doktór X".

Obozy pracy
AUDYCJA Z SOSNOWCA

Dziś o godz. 20 z podstudja w Sosnowcu nadana będzie audycja z udziałem orkiestry mandolinistów przy 8-ej zagłębiowskiej Drużynie Harcerskiej p. Marjana Kluby. Orkiestra ta wykona następujące utwory: „Atak Kawalerji" Lebena, „Niebiańskie iskierkie" Waldteufla i „Niebieską porcelanę" Ketelberga.

Pogadanka o Zagłębiu red. K. Ćwierka poświecona będzie obozom pracy.

Trudności
PRZY BUDOWIE DOMKÓW ROBOTNICZYCH W SOSNOWCU

Budowa domków robotniczych w Sosnowcu na Pogoni napotkała na niespodziewane trudności ze strony B. G. Krajowego. Trudności te wynikły na tem tle, że sprawa przewłaszczenia gruntów na rzecz Magistratu jeszcze nie została formalnie załatwiona, ponieważ potrzebną do tego jest uchwała właścicieli Gwarectwa hr. Renard. Zarząd m. Sosnowca sądzi jednak, iż nie czekając na dokonanie tych formalności uzyska potrzebny kredyt i w najbliższym czasie będzie mógł przystąpić do budowy.

21 bm. wyjeżdża
OSTATNIA PARTJA ROBOTNIKÓW DO OKRADZIONOWA

Dn. 21 bm. wyjedzie na robotniczy obóz wypoczynkowy do Okradzionowa ostatnia tura uczestników. Obóz zostanie ostatecznie zakończony 31 sierpnia. Komu jeszcze przysługuje urlop, a chciałby go w dobrych warunkach spędzić, może się jeszcze zapisać w Sosnowcu w domu Społecznym codziennie od 18 do 20 lub w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w sekretarjacie dyrekcji w godz. od 8 do 15. W Dąbrowie zapisy przyjmowane są w klubie robotniczym (ul. 3 Maja 4) w godz. od 18 do 20.

× BURMISTRZ M. CZELADZI P. BRUDNICKI wyjechał w dniu wczorajszym do Kielc, gdzie będzie interwenjował w wojewódzkim Funduszu Pracy w sprawie dalszych kredytów na roboty publiczne w Czeladzi.

„Po sto tysięcy dla Łodzi, Częstochowy i Płocka"

W dniu 17 bm. zakończyło się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Trzy główne wygrane po sto tysięcy złotych każda padły tym razem w trzech miastach prowincjonalnych, przyczem fortuna była szczególnie łaskawa dla tych, o których długo zapominała. Tak więc np. wśród właścicieli poszczególnych ćwiartek numeru 54.395 znajdują się pp. I. Forber robotnik, którego obecne zarobki wynoszą 3 zł. dziennie, oraz Józef Własiak bezrobotny — obydwaj zamieszkali w Częstochowie. Dwie ćwiartki numeru 180.133 stanowią własność pań: Heleny K., pracownicy domowej i Stefanji R., nauczycielki. Trzecia setka tysięcy padła na numer 47.843, którego właścicielami są mieszkańcy Łodzi.

Niedługo, bo już 9-go września rozpocznie się ciągnienie czwartej klasy. Jak wiadomo główna wygrana tej klasy wynosi miljon złotych, ale pozatem — nie licząc pomniejszych, są jeszcze następujące wielkie wygrane: trzy po sto tysięcy złotych, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy, siedemnaście stałych wygranych dziennych po dwadzieścia pięć tysięcy złotych i td. Przy sposobności przypominamy, że 27 bm. odbędzie się dodatkowe ciągnienie powakacyjne z pośród tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji i którym w tem ciągnieniu nie przyznano wygranych seryjnych.

Ulgi w szkołach
DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

W związku z akcją, mającą na celu umożliwienie najzdolniejszej i wybitnie wartościowej młodzieży wiejskiej dalszych studjów aż do akademickich włącznie, p. minister WR i OP polecił, aby dyrekcje państwowych szkół zwolniły w pierwszem półroczu w najbliższym roku szkolnym stypendystów gminnych od opłaty taksy administracyjnej (wpisu), a dalsze zwolnienie uzależniły od ich postępów w nauce szkolnej.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA, 19 SIERPNIA 1936.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Muzyka lekka płyty. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Muzyka płyty. 13.15 Koncert życzeń (płyty). 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Nudna świetlica" — pogadanka prof. A. Jemonkowskiego. 15.45 — Audycja dla dzieci: „Dzieci na podwórku" — w oprac. Tadeusza Markowskiego. 16.00 Koncert w wyk. Zespołu Salonowego Pawła Rynasa. 17.00 Trio Polskiego Radja. 17.50 „Anegdoty z życia Heleny Modrzejewskiej" — wygł. dr. Stefan Papee. 18.00 „Jak zające uczyły powstańców strzelać" — opowiadanie Józefa Pająka. 18.15 Koncert solistów. (płyty). 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Wandy Wermińskiej. 20.00 ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS... 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 VI audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina" w wyk. słynnych artystów. 21.30 Śląskie pieśni ludowe w opracowaniu Jerzego Hazalda z tow. fortepianu. Kwartet męski „Silesia" 22.00 „Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie" — feljeton. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Zwolnienie od podatku dochodowego
ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie podatku dochodowego od zarobków robotników sezonowych, zezwalający, aby przy wypłacaniu wynagrodzeń robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych oraz w przemyśle budowlanym, nie potrącano podatku dochodowego, o ile wynagrodzenia te, obliczone w stosunku rocznym, nie przekraczają kwoty złotych 2.500.

Za robotników budowlanych uważa się robotników żelbetonowych, murarzy cieśli i pomoc budowlaną tylko wówczas jeżeli charakter ich zatrudnienia jest sezonowy, a więc tylko wówczas, jeżeli nie są to robotnicy, zatrudnieni przy robotach budowlanych, prowadzonych przez cały rok na terenie zakładów przemysłu włókienniczego, metalowego czy innych, z istoty swej produkcji i pracujących cały rok.

Instytucje ochrony macierzyństwa
PRZY FABRYKACH

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu statystycznego, instytucje ochrony macierzyństwa istnieją obecnie w Polsce na zasadzie ustawodawstwa pracy przy 35 fabrykach państwowych (17 woj. centralnych, 9 w zachodnich, 6 w południowych i 3 we wschodnich), oraz przy 86 fabrykach prywatnych (73 w woj. centralnych, 8 w zachodnich, 3 we wschodnich i 2 w południowych).

W fabrykach tych zatrudnionych jest ogółem 51.616 kobiet. Liczba żłobków wynosi 32 i opiekę w nich znajduje 518 dzieci. Przy fabrykach w województwach centralnych istnieje 18 żłobków, w zachodnich 8 i w południowych 6. Ponadto istnieje 97 stacyj letnich opieki nad dziećmi, z których korzysta 4.239 dzieci.

× NADUŻYCIA NA POCZCIE W DĄBROWIE. W ub. tygodniu przybył do Dąbrowy inspektor z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie p. Medes, który badał sprawę nadużyć popełnionych na poczcie w ub. roku przez służącą naczelnika poczty, a jednocześnie posługaczkę. Śledztwo w tej sprawie zostało zakończone, a prokurator przygotowuje akt oskarżenia.

W sprawę tą wmieszane są inne osoby, których jednak nie wymieniamy do czasu ukończenia aktu oskarżenia.

Krwawa bójka
W GRODŹCU

W Grodźcu zamieszkiwało małżeństwo Cupiałów, 74-letni Józef i 52-letnia Franciszka.

W sąsiedztwie mieszkali niejacy Sitkowie, z którymi b. często dochodziło do kłótni, wskutek wrogiego stosunku Sitków do Cupiałów.

Wczoraj kłótnia pomiędzy sąsiadami zamieniła się w bójkę, podczas której poszły w ruch kamienie, naczynia kuchenne i t.p.

W wyniku bójki Cupiałowa doznała złamania ręki, a mąż jej ogólnych kontuzji.

Jednemu z synów Cupiałów Edmundowi, Sitkowie przebili widłami rękę.

Przybyła policja uczestników bójki osadziła w areszcie do czasu przesłuchania.

—oOo—

Niezwykły wypadek

Onegdaj wydarzył się w Katowicach Zawodziu oburzający wypadek.

Ulicą jechał woźnica Tomasz Stępień z Sosnowca, zamieszkały przy ul. Smolnej 8.

W pewnej chwili bez uzasadnionej przyczyny Stępienia obrzuciło kamieniami kilku wyrostków.

Woźnica zeskoczył z wozu i szedł obok koni, pragnąc uniknąć okaleczenia.

Nagle dostał się on pod koła wozu, które przejechały mu nogi i ręce.

Stępień doznał złamania lewej nogi w dwuch miejscach i okaleczenia obu rąk.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpital O.O. Bonifratrów w Bogucicach, zaś pośrednich sprawców wypadku poszukuje policja.

—oOo—

Rewizja
U ŻYDOWSKIEGO ZŁOTNIKA-PASERA W SOSNOWCU

Wczoraj popołudniu funkcjonarjusze Wydziału śledczego w Sosnowcu przeprowadzili rewizję w sklepie Federa Izraela — złotnika przy ul. Targowej nr. 8.

Feder podejrzany był o skup obligacyj i pożyczek inwestycyjnych.

W czasie rewizji znaleziono u Federa szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży: jak lichtarze, zegarki złote, srebrne torebki damskie, złote i srebrne papierośnice męskie, nakrycia stołowe platerowane i t.p.

Wszystkie te przedmioty są do odebrania w wydziale śledczym w Sosnowcu po udowodnieniu prawa własności.

—oOo—

× **WPISY** do wszystkich klas Prywatnego Gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej (pełne prawa szkół państwowych) i 6-cio oddziałowej Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej tegoż imienia przyjmuje kancelarja szkoły, Sosnowiec, ul. Rudna 8, od dnia 20 bm. w godzinach od 9 do 13. 4698

× **PRZYGOTOWANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO OBRONY KRAJU.** W związku z wprowadzeniem zmian ustrojowych i organizacyjnych w szkolnictwie, przewidziane jest wydanie nowego zarządzenia w sprawie przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju. W nadchodzącym roku szkolnym 1936-37 obowiązywać będą jeszcze dotychczasowe zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z tem ważkie uzupełnieniem, że obowiązek brania udziału w zajęciach hufca szkolnego dotyczyć będzie w szkołach średnich uczniów klasy 4 gimnazjum w zakresie pierwszego stopnia przysposobienia wojskowego.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W wapiennikach p. Landego pod Będzinem miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W pewnej chwili wybuchł ogień z pieca i dotkliwie poparzył robotnika Chudyka, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

× **ZŁOŚLIWOŚĆ LUDZKA.** Swego czasu donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku śmierci ś. p. Zygmunta Miśty z Będzina, który wpadł pod pociąg i poniósł śmierć. Puszczono wówczas plotkę, iż ś. p. Miśta był „znanym złodziejem" i krytycznego dnia ukradł pieniądze ze sklepu Kasprzyka na Warpiu. Jak się okazuje plotka ta była rozmyślnie puszczana w obieg, aby zniesławić zmarłego, do którego pewna rodzina czuła nienawiść na tle spraw matrymonialnych. I w ten oto sposób chciano się zemścić, oczerniając zmarłego. Złośliwość ludzka istotnie nie ma granic.

Własny gmach radjostacji
w Katowicach

Jak się dowiadujemy, we wrześniu rb. rozpocznie się w Katowicach budowa gmachu rozgłośni Polskiego Radja w Katowicach.

Będzie to pierwszy tego rodzaju budynek w Polsce, poświęcony wyłącznie radjofonji i w przyszłości będzie on niewątpliwie wzorem dla innych rozgłośni polskich.

Budowa rozgłośni w Katowicach oznaczać będzie niewątpliwie ważny krok rozwoju radiofonii w Polsce.

Po licznych studjach ogłoszono konkurs architektoniczny na plan nowego budynku. Nagrodę pierwszą w konkursie przyznano inż. T. z Katowic i według planu tego inżyniera wzniesiony będzie projektowany gmach. Gmach ten stanie na rogu ulic Ligonia i Król. Jadwigi, a składać się będzie z dwóch części.

W jednej części pomieszczone będą biura, zaś druga część przeznaczona będzie ściśle dla celów radiofonicznych, a więc posiadać będzie studjo nadawcze i złączone z niem urządzenia. Studjo nadawcze posiadać będzie sale o powierzchni 240 m. kw. wysoką na 8 m. Pomieści ona wygodnie wykonawców programów radjowych w liczbie do 100 osób. Gmach studja nadawczego wybudowany będzie ze specjalnych materiałów, by posiadał jak najlepsze warunki akustyczne. Obok studia nadawczego mieścić się będzie małe studium, oraz pomieszczenia dla prelegentów.

Nowe wnioski powodów cywilnych
w procesie Grzeszolskiego

Do warszawskiego Sądu apelacyjnego wpłynęły sensacyjne wnioski stron, o czem już donosiliśmy, występujących w głośnym procesie Pawła Grzeszolskiego, skazanego na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie pod zarzutem otrucia swych dzieci rzadką trucizną talem.

Obrońca Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowski wystąpi o powołanie na rozprawę apelacyjną 3 wybitnych znawców medycyny sądowej z prof. Wachholcem na czele. Powołuje on również kilkunastu nowych świadków, którzy złożyć mają rewelacyjne zeznania w sprawie tragedji sosnowieckiej oraz postawił wniosek o rozpatrywanie sprawy w Sosnowcu.

Niezależnie od tego wpłynęły również w związku ze złożeniem apelacji wnioski powodów cywilnych. Powodowie cywilni poza zasądzoną przez sąd I instancji symboliczną złotówką, domagają się zasądzenia kosztów leczenia zmarłych dzieci Grzeszolskiego, poniesionych przez rodzinę żony truciciela Bugajów.

Jak już donosiliśmy, sprawa Grzeszolskiego rozpatrzona będzie ponownie w ciągu m. września rb.

Strajk okupacyjny w Będzinie trwa
Delegacja robotników drogowych wyjechała do Kielc

Jak już donosiliśmy, onegdaj odbyła się konferencja w Inspektoracie pracy w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce kabli w Będzinie. Jak wiadomo, robotnicy domagają się podwyżki od 10 do 40%, podczas gdy przedstawiciele dyrekcji fabryki zgodzili się na podwyżkę zarobków w wysokości 5%. Wobec powyższego konferencja, która trwała prawie przez cały dzień w ub. piątek i popołudniu w poniedziałek została rozbita. Robotnicy okupują fabrykę w dalszym ciągu.

W związku z wytworzoną sytuacją wyjechał do Warszawy sekretarz ZZZ w Sosnowcu p. Relski razem z generalnym sekretarzem ZZZ w Warszawie p. Stefańczykiem, który był obecny na konferencji w Sosnowcu, aby przedstawić miarodajnym czynnikom swoje postulaty.

Druga konferencja odbyła się w sprawie podwyżki zarobków na robotach publicznych. Ponieważ robotnicy domagali się podwyżki zarobków w wysokości od 40 do 60%, przeto przedstawiciele samorządów zagłębiowskich nie mogli w sprawie tej zdecydować.

W związku z tem wyłoniono specjalną delegację robotników, która wczoraj wyjechała do Kielc aby interwenjować u wojewody i u dyrektora Funduszu Pracy p. Piwowońskiego.

Bestjalski czyn pijanego
Odgryzł nos niewinnemu człowiekowi

Onegdaj wydarzył się w hucie „Katarzyna" wstrząsający wypadek, który świadczy o całkowitem zwyrodnieniu ludzi pod wpływem alkoholu.

W godzinach rannych przybył do huty robotnik Stanisław Sułkowski w stanie podchmielonym. Sułkowski wszczął bez uzasadnionego powodu kłótnię z pracownikiem Towarzystwa ochrony mienia w Sosnowcu Teofilem Stawikiem.

Wkrótce kłótnia zamieniła się w bójkę na pięście, a następnie poszły w ruch jakieś przyrządy żelazne. W pewnej chwili Sułkowski chwycił rękami za głowę przeciwnika i wbił mu zęby w nos, odgryzając go do kości.

Nieszczęśliwy wijąc się z bólu runął na ziemię i stracił przytomność. Mimo tego Sułkowski zdążył zadać jeszcze kilka ciosów nieprzytomnemu.

Przybyła policja unieszkodliwiła awanturnika, aresztując go.

Rannego Stawika przewieziono do szpitala, gdzie został poddany zabiegowi chirurgicznemu. Stan jego jest ciężki.

Tajny skład towarów w Czeladzi
Przemycanych z Niemiec

W dniu wczorajszym w Czeladzi straż graniczna wykryła tajny skład towarów przemycanych z Niemiec. Skład ten znajdował się w mieszkaniu bezrobotnego Antoniego Wiedery przy ul. Mysłowickiej. Towary przechowywał znany przemytnik Józef Bajerski.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono w „składzie" 100 zapalniczek, kilka kilogramów kamieni, maszynki do włosów, Maggi w płynie, karty do gry oraz wiele innych przedmiotów pochodzących z Niemiec, ogólnej wartości około 5000 zł.

Bajerski i Wiedera zostali aresztowani, a towar został skonfiskowany.

Zatrzymanie złodziei

W dniu 17 bm. w godzinach popołudniowych patrol policyjny w Niwce zatrzymał 4 osobników, którymi okazali się: **Kołomka Antoni z Katowic, Kosmala Roman, Łękowski Zygmunt i Osal.** Józef, zam. w Sławkowie.

W czasie rewizji osobistej od wymienionych odebrano narzędzia złodziejskie w postaci łomów, wytrychów, świdrów i t.p., co wskazywało, że udawali się oni na „robotę".

Złodzieja zostali przekazano władzom sądowym.

Również w dniu 17 bm. zatrzymani zostali: **Tanenbaum Chil i Trachtewajg Berek, zam.** w Będzinie, którzy są podejrzani o dokonanie szeregu kradzieży na terenie m. Sosnowca.

Dokąd jechać?
JESIEŃ W CZTERECH MIASTACH

Na zwiedzanie miast najlepszą porą jest jesień, gdy zaczyna się ożywiony ruch powakacyjny, atrakcje kulturalne targi przemysłowe i t.p.

Pod hasłem „Jesień w miastach" organizuje Orbis cykle wycieczek 2-dniowych na zwiedzanie Warszawy (od 6 września), Krakowa (od 15 sierpnia), Lwowa (od 5 września) i Wilna (od 15 sierpnia).

Wycieczki te odbywać się będą w soboty i niedziele, a także w dni powszednie. Przejazdy za zniżkami kolejowymi. Pełne utrzymanie, nocleg i zwiedzanie miast za łączną sumę od 11,50 — 18.50 zł.

Zapisy w placówkach Orbisu.

DO WIEDNIA I PRAGI CZESKIEJ

W pierwszym tygodniu września organizuje Orbis wycieczki grupowe do Wiednia i do Pragi czeskiej z okazji Targów jesiennych, odbywających się w tych miastach.

Szczegóły, daty i ceny uczestnictwa będą ogłoszone we właściwym czasie.

„TYDZIEŃ WARSZAWY"

W dniach od 6 do 18 września organizowany jest masowy zjazd turystyczny do stolicy p. n. „Tydzień Warszawy".

W ramach Tygodnia odbędzie się w Warszawie szereg uroczystości, zjazdów oraz imprez sportowych.

Imponująco zapowiada się w dniach 11, 12 i 13 września uroczystość ku czci ks. Piotra Skargi, z okazji 400-lecia urodzin wielkiego kapłana i kaznodziei. Uczci go Warszawa mszą polową, defiladą, wmurowaniem tablicy pamiątkowej i pochodem.

Wielką atrakcją Tygodnia będzie interesująca wystawa przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radjowego, oraz emocjonujący mecz piłki nożnej Niemcy — Polska w dniu 13 września.

Na zjazd do Warszawy Min. komunikacji przyznało 50% zniżki kolejową, udzielaną na zasadzie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki, t. zn. że za przejazd do Warszawy płacić się będzie normalny bilet, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karta uczestnictwa da pozatem prawo do wolnego wstępu na wystawę metalową oraz zapewni jej posiadaczom liczne ulgi w Warszawie, gdzie zakwaterowaniem turystów zajmuje się Związek propagandy tur. m. st. Warszawy.

NA ZAWODY „GORDON-BENETTA"

Zbliża się dzień największych tegorocznych zawodów lotniczych w Polsce — wyścigi balonów o palmę pierwszeństwa i puhar Gordon-Benetta.

Odbędą się one dnia 30 sierpnia na lotnisku Mokotowskiem przy udziale najwybitniejszych zawodników z szeregu państw Europy i Stanów Zjednoczonych.

Na interesujące te zawody Liga popierania turystyki organizuje zjazd turystyczny pociągami popularnymi, które wyruszą dnia 29 sierpnia do Warszawy z jedenastu miejscowości, a mianowicie: z Wilna, Brześcia, Radomia, Lublina, Równego, Lwowa, Krakowa, Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia.

Karty kontrolne na te pociągi zaopatrzone będą w kupon, upoważniający do bezpłatnego wstępu na teren zawodów, za niewielką dopłatą — miejsce siedzące na trybunie.

REORGANIZACJA APARATU

zajmującego się wydawaniem pozwoleń na przywóz wedle projektu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

W dniu 13 bm. obradowała w Warszawie — wyłoniona przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych i wolne organizacje gospodarcze — Komisja, mająca na celu opracowanie wniosków w sprawie **reorganizacji aparatu, zajmującego się wydawaniem pozwoleń na przywóz towarów zakazanych.**

Jak wiadomo, Izba Przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wystąpiła w swoim czasie z projektem decentralizacji systemu wydawania pozwoleń przywozowych i przeniesienia manipulacyj z tem związanych na Izby przemysłowo handlowe.

Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa przemysłu i handlu, Związek Izb przystąpił do badań nad tem zagadnieniem i w tym celu utworzył wspomnianą Komisję w liczbie 5-ciu osób — 3-ch przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych oraz 2-ch przedstawicieli wolnych organizacyj — której powierzono opracowanie w tej kwestii wniosków.

Komisja przyjęła za podstawę do dyskusji **opracowane przez dyrektora Izby Sosnowieckiej, K. Gadomskiego, projekty regulaminu Komitetu Importowego Rady Handlu Zagranicznego oraz instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zasad podziału kontyngentów przywozowych i trybu wydawania zaświadczeń na prawo przywozu.**

W myśl powyższego projektu Centralna Komisja Przywozowa w dotychczasowej swej formie miałaby ulec **likwidacji;** wszelkie zaś sprawy, związane z reglamentacja przywozu miałyby przejść do **Komitetu importowego Rady Handlu Zagranicznego.**

W Komitecie Importowym miałyby zasiadać: 10ciu przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych, 4-ch przedstawicieli wolnych organizacyj przemysłowo - handlowych, 5-ciu delegatów Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, 1 delegat Związku Izb Rzemieślniczych, 1 delegat Izby dla Handlu Zagranicznego w Gdańsku oraz ewentualnie 1 przedstawiciel Związku Spółdzielni Spożywców „Społem".

Komitet Importowy posiadać będzie oddzielne biuro, jako organ wykonawczy, z tem, iż podział kontyngentów i zaświadczeń na prawo przywozu towarów w ramach tych kontyngentów wydawać będą instytucje samorządu gospodarczego, a jedynie podział niektórych kontyngentów i związane z tem manipulacje wykonywane byłyby przez Komitet Importowy.

Według wspomnianego powyżej projektu instrukcji przewidziany jest podział kontyngentów na 3 grupy a mianowicie na:

a) kontyngenty indywidualne, które byłyby dzielone na zebraniach Komitetu Importowego pomiędzy poszczególne firmy i zaświadczenia na prawo przywozu wydawane byłyby przez biuro Komitetu Importowego,

b) kontyngenty organizacyjne, które dzielone byłyby według stałego klucza, lub też na podstawie każdorazowej uchwały Komitetu Importowego pomiędzy instytucje i organizacje gospodarcze, wchodzące w skład Komitetu Importowego oraz

c) kontyngenty grupowe na niektóre surowce, przyznawane do podziału organizacjom branżowym pomiędzy swoich członków; o ile chodzi o dwie ostatnie grupy kontyngentów zaświadczenia na prawo przywozu i wszystkie manipulacje z tem związane uskuteczniane byłyby przez izby przemysłowo-handlowe.

Projekt dyrektora Gadomskiego przyjęty — z pewnemi nieznacznemi zmianami — przez Komisję na posiedzeniu w dniu 13 bm. będzie w niedługim czasie (prawdopodobnie dnia 6 września) **przedmiotem obrad Rady Handlu Zagranicznego, poczem imieniem samorządu gospodarczego zostanie przedstawiony czynnikom urzędowym do akceptacji.**

Ze względu na dwumiesięczne kontyngenty nowy system w dziedzinie reglamentacji przywozowej mógłby wejść w życie z dniem 1 października r. b.

SPORT

Zjazd gwiaździsty

NA ZAWODY O PUHAR GORDON - BENETTA

Polski Touring Klub w porozumieniu z Aeroklubem Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w dniu 30 bm. „Zjazd gwiaździsty na zawody o puhar Gordon - Benetta". W zjeździe mogą wziąć udział członkowie Polskiego Touring Klubu lub jednego z klubów polskich, afiljowanych przy A.I.A.C. oraz członkowie Aeroklubu R. P. i aeroklubów afiljowanych. Do imprezy dopuszczone będą samochody turystyczne oraz motocykle. Dla zwycięzców przewidziany został szereg nagród honorowych. Zapisy przyjmuje Polski Touring Klub.

Zebranie Zarządu Podokręgu

piłki ręcznej odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 19 na stadjonie WF i PW.

Zarząd prosi członków o punktualne przybycie ze względu na ważność spraw.

GŁOSY PUBLICZNE

„Przyjemna" komunikacja autobusowa na linji Sosnowiec—Miechów

Komunikacja autobusowa na linji Sosnowiec — Miechów należąca do Zrzeszenia przedsięb. samochod. w Zagłębiu Dąbr. prowadzona jest skandalicznie, nie patrzy się na żadne przepisy prawne, na wygodę i bezpieczeństwo pasażerów, na mogące z powodu przeładowania autobusów wyniknąć katastrofy, patrzy się natomiast tylko, aby kosztem zdrowia tychże zarobić od nich jak najwięcej pieniędzy.

Czas byłby najwyższy, aby władze nadzorcze zainteresowały się gospodarką tej spółki i zaprowadziły u nas taką komunikację autobusową, jaką mamy na sąsiednim Śląsku. Niżej pozwolę sobie podać kilka moich spostrzeżeń:

Autobusy używane do wspomnianej komunikacji są po większej części **starymi gruchotami**, dość efektownie pomalowanymi na zewnątrz. Wnętrza są przeważnie **brudne, antisanitarne**, rurki przy oknach odlatują, siatki na pakuneczki podarte lub brak ich zupełnie itd. Wóz taki w czasie jazdy trzeszczy i skrzypi w wiązaniach, czyni wrażenie, że się lada chwila rozleci, no i naturalnie często się w drodze psuje z powodu różnych defektów w motorze, narażając pasażerów na dalszą komunikację innymi środkami lokomocji lub wyczekiwanie godzinami do czasu uskutecznienia naprawy.

Autobusy z napisem Sosnowiec—Miechów skracają sobie samowolnie trasę, kursując często tylko pomiędzy Sosnowcem i Olkuszem, gdyż odcinek ten jest popłatniejszy niż odcinek Sosnowiec — Miechów, a pasażerów jadących do Miechowa narażają na niepotrzebne wyczekiwania na następne auto w Olkuszu.

Ceny biletów stosowane są dowolnie. Jeżeli jedzie żyd, to ten za zgodą kontrolera również żyda płaci od 20—30% taniej od Polaka. Z tego powodu są często awantury pomiędzy Polakami o kontrolerem-żydem.

Bilety autobusowe są wydrukowane w różnych kolorach i cenach, lecz tak dowcipnie, że **nie wskazują przestrzeni na jakiej bilet jest ważny** i z tego powodu, w wypadku przepłacenia, reklamacji wnosić nie ma sensu.

Ciekawa jest obsługa takiego autobusu. Konduktor w uniformie (Polak) sprzedaje bilety pasażerom, a kontroler, młody żydziak, cały czas chodzi za nim, patrzy mu na ręce i odbiera każdy odcinek sprzedanego biletu osobno.

Autobusy na tej linji są stale przeładowane: zamiast 22 pasażerów, jedzie nieraz 40, wtłoczonych jeden na drugiego, jak śledzie w beczce. Dość często stosowane przez policję kary za przeładowanie autobusów są za łagodne i nie odnoszą żadnego skutku, gdy dla odbicia straty zabiera się po drodze nowych pasażerów. Podróżujący autobusem gdy już jest u celu podróży, wychodzi mokry od potu, wygnieciony, lecz Bogu dziękując, że pozwolił mu dojechać cało.

R.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ułatwienia spłaty należności podatku gruntowego za 1936 r.

Uwzględniając trudne położenie rolników, Ministerstwo skarbu zarządziło pewne ulgi, celem ułatwienia im spłaty należności podatku gruntowego za 1936 r.

Płatnikom państwowego podatku gruntowego, którzy opłacaja go z ulgą (degresją), a którzy wpłacili w terminie od dn. 30 kwietnia 1936 r. lub od których zainkasowano do dn. 30 maja 1936 r. sumy, odpowiadające połowie całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degresji, **przyznaje się prawo wpłacenia do dn. 30 listopada 1936 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę.**

Tym zaś płatnikom, którzy do wymienionych wyżej terminów nie wpłacili nic lub mniej niż połowę całorocznej należności wymienionego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degresji, a którzy do dnia 1 października 1936 r. wpłacą lub dopłacą do wysokości połowy całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degresji, **darowuje się odsetki za zwłokę od sum wpłaconych lub dopłaconych i przyznaje się prawo wpłacenia do dn. 30 listopada 1936 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę.**

Ta sama ulga stosuje się również do dodatku na rzecz związków samorządu terytorjalnego od podatku gruntowego.

Od płatników, którzy nie dokonają wpłat w terminach wyżej wymienionych i zalegać będą w opłacie podatku gruntowego za 1936 r., pobierane będą odsetki za zwłokę od ustawowych terminów płatności.

—oOo—

OBNIŻKA PŁAC U PHILIPSA. Donoszą z Amsterdamu, że dyrekcja fabryk żarówek Philipsa w Eidhoven zapowiedziała obniżkę pensyj o 10 proc. Zniżka ta umotywowana jest coraz bardziej wzrastającemi trudnościami w dziedzinie wymiany towarowej i pieniężnej.

PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY BEZ RTĘCI. Donoszą z Londynu, że angielski przemysł zbrojeniowy zaczyna już obecnie odczuwać brak rtęci, potrzebnej do produkcji, co przypisać należy przeciągającej się wojnie domowej w Hiszpanji, głównej dostawczym rtęci.

STAN ZATRUDNIENIA. Według ostatnich obliczeń na 1 lipca rb., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 91.784 robotników, w hutnictwie 40.047, w przemyśle przetwórczym 453,186, w elektrowniach i wodociągach 7.876, oraz w warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji 52.346 robotników. Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 189.880 osób, metalowy 74,584, mineralny — 59.787, drzewny 46,966, spożywczy 43,858, chemiczny 35,710, budowlany 16.038, papierniczy 13.819, poligraficzny 9.174, odzieżowy 8.511, oraz na przemysł skórzany 5.419 robotników.

KRONIKA ZAWIERCIA

Stronnictwo Narodowe

W 16 ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ"

Staraniem Stronnictwa Narodowego w Zawierciu w ub. niedzielę o godzinie 12 w południe w sali kino - teatru „Stella" odbyła się uroczysta akademja z okazji 16-letniej rocznicy zwycięstwa armji polskiej nad bolszewikami w 1920 r. Sala kino - teatru „Stella" była wypełniona po brzegi członkami i sympatykami obozu narodowego.

Akademję zagaił miejscowy działacz Stronnictwa Narodowego p. **Stanisław Duda**, który wygłosił okolicznościowe przemówienie wspominając o bohaterskim czynie armji polskiej nad bolszewikami.

Następnie wygłoszone zostały dwa referaty przez p. **Sobolewskiego** z Sosnowca i p. **Tutkę**, robotnika z Łodzi. Prelegenci byli obdarzeni długiemi oklaskami.

Okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i obozu narodowego oraz odśpiewaniem „Hymnu Młodych" akademję zakończono.

KRONIKA OLKUSZA

× **BÓJKI NA ODPUśCIE W SIECIECHOWICACH.** W drugi dzień ubiegłych świąt na odpuście w Sieciechowicach, gm. Minoga, dochodziło kilka razy do krwawych bójek, które likwidowała policja.

W jednym wypadku podczas bójki literalnie pokrajano brzytwą ubranie mieszkańcowi Sieciechowic, Leonowi Kmicie, kalecząc mu ciało. W innym wypadku policja interwenjowała w bójce w której używano bagnetu i rewolweru. W związku z tem zatrzymano szeregowca Jana Maja, będącego na urlopie oraz jego brata, Edmunda.

× **SKRADZIONO „TEATR".** W Łanach Wielkich w przeddzień przedstawienia, nieznani sprawcy skradli podłogę, kulisy i inne utensylja, przygotowane do przedstawienia teatralnego w dn. 16 bm. Wobec tego wypadku, przedstawienie nie mogło się odbyć. Skradziony „teatr" przedstawiał wartość 100 zł.

× **DWIE ZABITE ŚWINIE W LESIE.** W lesie w pobliżu Chrząstowic (pomiędzy Rabsztynem i Wolbromiem, obok toru kolejowego), znaleziono dwie duże świnie, oprawione już przez złodziei. Świnie zostały wyrzucone z wagonu pociągu towarowego. Złodzieje prawdopodobnie zostali spłoszeni przez przechodniów, pozostawiając łup w lesie.

× **OKRADZENIE SKLEPU.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy okradli sklep Władysława Karalusa w Olkuszu (obok fabryki „Olkusz"), zabierając gotówką około 170 zł. Ogólna strata wynosi około 500 zł.

× **BIJATYKI.** W czasie świąt w kilku miejscowościach pow. Olkuskiego wynikły bijatyki na tle osobistem. W Rodakach, gm. Ogrodzieniec małż. Władysław i Cecylja Brodzińscy pobili tak mocno Katarzynę Ziaja, że musiano ją odwieźć do szpitala.

W Łobzowie koło Wolbromia w czasie bójki nieznany sprawca złamał kość łokciową Mikołajowi Noconiowi.

× **ZŁOŚLIWY WIEŚNIAK.** Inż. Zieleżyński z Dąbrowy Górn. podczas wycieczki w dniu 17 bm. pozostawił na chwilę bez opieki auto i udał się na zwiedzenie ruin w Podzamczu koło Pilicy. W tym czasie tamtejszy mieszkaniec, Podsiadło poprzekładał złośliwie kable w motorze, w zamiarze wywołania wypadku. Dzięki zorjentowaniu się inż. Zieleżyńskiego i doprowadzeniu do porządku motoru, uniknięto być może poważnego wypadku. Złośliwy wieśniak odpowie przed sądem.

Z CAŁEJ POLSKI

POLSKIE TERMOPILE

W Zadworzu pod Lwowem odbyły się uroczystości w 16 rocznicę bitwy pod Zadwórzem zwanej Polskiemi Termopilami, a stoczonej w roku 1920 przez garść ochotników lwowskich z 4 dywizjami konnicy Budiennego. Do Zadwórza udała się pielgrzymka. U stóp pomnika poległych na kurhanie odprawiona została msza polowa, potem odbyła się dekoracja pozostałych przy życiu uczestników bitwy krzyżem Zadwórza i składanie wieńców na mogiłach. Uroczystości, w których brały udział liczne delegacje miasta i b. kombatantów oraz tłumy okolicznej ludności, miały charakter b. podniosły. Na mogile złożono m. in. wieniec od społeczeństwa polskiego, do którego listki ufundowali m. in. premjer gen. Sławoj - Składkowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, wojewoda Belina Prażmowski i wielu innych.

Zadwórzacy wysłali depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego.

PROCES O ZABÓJSTWO WACHM. BUJAKA

Sędzia śledczy przy warszawskim Sądzie okręgowym zakończył w tym tygodniu przesłuchiwanie świadków w sprawie zabójcy ś.p. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim, Chaskielewicza. Zbadano około 50 osób, w tem szereg oficerów i szeregowych W. P. Akta sprawy jeszcze w b. tygodniu przekazane będą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Chaskielewicz odpowiadać będzie z art. 225 k. k. za zabójstwo z rozmysłem. Obrona oskarżonego zapowiada zgłoszenie podania do władz sądowych o zbadanie poczytalności zabójcy Bujaka, Chaskielewicza. Do czasu rozprawy Chaskielewicz przewieziony został z więzienia na Pawiaku do więzienia Mokotowskiego. Proces o zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu m. października r.b.

NOWA PACJENTKA PROF. MEISNERA

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła znowu sprawa wytoczona przeciwko prof. Meissnerowi o wysokie odszkodowanie za wadliwie przeprowadzoną operację. Skargę wniosła krawcowa, p. Szczepańska, która zwróciła się do prof. Meissnera o usunięcie zęba.

Prof. Meissner orzekł, że należy usunąć przy pomocy operacji schorzenia polipowe. Ponieważ Szczepańska nie miała pieniędzy, prof. Meissner zgodził się aby honorarjum odpracowała.

Po operacji Szczepańska poczuła jednak dolegliwości ,które stale powiększały się, przyczem wydobywająca się ropa wywoływała odrażający odór, uniemożliwiając Szczepańskiej zarobkowanie.

Skarżąca uważa, że lekarz naruszył jej muszle nosowe i to spowodowało chroniczne cierpienie ropne, wobec czego domaga się 50.000 zł. odszkodowania. Prof. Meissner nie przypomina sobie Szczepańskiej. Sąd postanowił wobec tego przeprowadzić postępowanie dowodowe.

PLAGA LISZEK NA HELU

Jak co roku, tak i obecnie, w sierpniu, pojawiły się w lesie półwyspu helskiego w niezliczonej ilości i dużych rozmiarów liszki jakichś owadów. Liszki te pełzają bądź po ziemi, bądź obsiadają gęsto drzewa, objadając je doszczętnie.

Ukazują się one od kilku lat corocznie w lesie helskim. Znają je dobrze letnicy wiosek rybackich położonych na półwyspie.

Gromady liszek snują się po ziemi długiemi sznurami w ten sposób, iż każda następna liszka trzyma się liszki poprzedniej. Naliczono niejednokrotnie sznury takie, liczące do osiemdziesięciu sztuk. To mrowie robactwa, obsiadujące gęsto pnie drzew, budzi odrazę wśród letników. Panuje wśród nich przekonanie, iż wystarczy dotknięcie się takiej liszki, aby na skórze powstało bolesne i swędzące zaczerwienienie, rodzaju egzemy. Przed trzema laty przystąpiono do walki z tą plagą na odcinku Wielka Wieś — Chałupy, lecz bez rezultatu.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

Na zielonej granicy pod Makoszowami na Śląsku, doszło do większego starcia pomiędzy patrolem straży granicznej a grupą wodowych przemytników, która zakończyła się rozgromieniem i ujęciem szajki.

W czasie pościgu, przy akompanjamencie licznych strzałów, zdołano ująć herszta szajki, Alojzego Błaszczyka, Jana i Józefa Makselonów, Alfonsa Bujoczka, Oskara Herysia, pochodzących z Nowej Wsi. Odebrano im 70 kg. pieprzu, 30 kg. orzechów, 40 kg. stalowych świdrów oraz znaczną partję drożdży. Przemytników wraz z towarem odstawiono do urzędu celnego.

Hejnał brzmi z wieży Marjackiej.. w Ameryce

„Dzień Polski" na wystawie Siedmiu Jezior w Cleveland

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Już od miesiąca trwa w Cleveland, stolicy stanu Ohio, wystawa Siedmiu Jezior, na której Polacy urządzili wieś polską. Tak się to oficjalnie nazywa. A w gruncie rzeczy jest to miasto. Powiedzmy jeszcze ściślej: jest to Kraków.

Pomysłowi Polacy z Cleveland, chcąc pokazać Amerykanom coś najbardziej charakterystycznego z Polski, zbudowali Sukiennice Krakowskie i wieżę Marjacką i dopiero wokół tych monumentów rzucili wieniec stoisk, domów polskich, w których znaleźli pomieszczenie wystawcy polscy. W tym Krakowie, odbyła się właśnie (dnia 26 lipca) piękna uroczystość, nazwana — „Dniem Polskim".

Zjechało się na nią Polaków niemało, nietylko z najbliższej okolicy, ale i z miast dalekich, z Detroit, z Buffalo, z Pittsburgha. Zaroiło się od Polaków nietylko w mieście polskiem, ale i na całej wystawie. A wszyscy przystrojeni w kostiumy polskie. Szczególnie młodzież. Wśród harcerzy i sokołów w mundurach uwijali się barwni krakowiacy i krakowianki, tancerki w kontuszach, łowiczanie itd. Białe sukmany przetykane gęsto czerwonemi rzezjami, a pawie pióra przy rogatywkach furkotały wesoło na wietrze.

W którą stronę ruszyłeś, wszędzie wpadała ci w ucho mowa polska. Istny najazd polski na tereny wystawowe. I wszędzie rozbrzmiewała polska pieśń. Bo nietylko oddziały polskiej młodzieży maszerowały z pieśnią na ustach, ale gdzie tylko grupka zmęczonych Polaków zasiadła przy stolikach i posiliła się się nieco, już wzbierała ochota i wyrywała się w świat polska pieśń.

Gdzieś przy wielkim bulwarze uformował się pochód, który wkrótce przybył na główny plac wystawowy. Wkrótce z piersi wielotysięcznego tłumu zerwał się hymn amerykański, a potem polski. I zaraz rozpoczęły się na estradzie popisy. Urocze dziewczęta, uczenice wyższych klas szkoły św. Stanisława ruszyły w kontusikach do poloneza. A później inne tańce: krakowiaki i oberki. Kierezje fruwały, a pawie pióra zafurkotały na rozpalonych głowach.

Ale i na sprawy poważne czas i miejsce znaleźć się musi. Mecenas Feliks T. Matia, wiceprzewodniczący partji demokratycznej na stan Ohio, przypomniał nam historję Polaków w Ameryce, a szczególnie w stanie Ohio i ocenił bezstronnie wszystkie zasługi polskich przybyszów nad rozwojem miasta Cleveland. Skończył. A wówczas oczy wszystkich podniosły się, bo oto z wieży Marjackiej popłynął dobrze znany hejnał. Wtedy niejeden z krakusów, który tu już schyłek swoich dni przeżywa, nie wytrzymał. W piersiach grać mu zaczęło, oczy zwilgotniały i tylko całą siłą woli trzymał się, aby w głos nie ryknąć płaczem.

Ale już oczy zwróciły się na estradę skąd popłynęły polskie pieśni chóralne, gdzie roztańczyła się młodzież w mazurze, gdzie popisywali się inni w ćwiczeniach sokolich i harcerskich.

Takto odbył się ten „Dzień Polski" w Cleveland, w którym Amerykanie znów z podziwem patrzyli na ludność polską, tak przywiązaną do polskiej mowy i do polskich zwyczajów, których nie zatracili nawet w dalekiem Cleveland amerykańskiem.

R. N.

Na polskim wybrzeżu

WIELKA WIEŚ HALLEROWO

Władze administracyjne zatwierdziły ostatnio plan zabudowy Wielkiej Wsi - Hallerowa jako przyszłego miasta wybrzeża. W planie uwzględnione zostały dzielnice przemysłowe, gospodarcze, willowe, rybackie, portowe, następnie zieleńce, komunikacja drogowa, trzy dworce kolejowe, parki nadmorskie, ogródki działkowe.

Ogółem przyszłe miasto Wielka Wieś - Hallerowo podzielone zostało na cztery dzielnice, z uwzględnieniem budującego się portu.

RENOWACJA PORTU PUCKIEGO.

Prastara przystań Pucka znajduje się w stadjum wielkiej renowacji. Odbudowywane jest molo wschodnie, które uległo kompletnej ruinie na skutek burz przed 3 laty. Zainstalowane zostały na wybrzeżu środkowem na masztach o żelaznej konstrukcji światła pozycyjne ułatwiające wjazd do portu.

Drugi maszt znacznie wyższy zainstalowany został w obrębie murów kościoła, skąd dominuje nad całą zatoką i widoczny jest z półwyspu Helskiego.

Prace posuwają się w szybkiem tempie. W najbliższym czasie nastąpi pogłębienie całego portu.

PRZYSTAŃ KAJAKOWA W PUCKU

Z chwilą obrania sobie przez Polski Związek Kajakowy R.P. Pucka jako ośrodka kajakowego dla kontynuowania treningów i rozgrywania mistrzostw kajakowych, zbudowana została specjalna przystań, która obecnie okazała się niewystarczająca.

Rozbudowuje się ją o dalsze 30 m. w głąb zatoki. Przystań na końcu pomostu posiadać będzie wieżę obserwacyjną.

ZNIŻKA CEN PARCEL.

Ceny parcel nad brzegami otwartego Bałtyku wykazują stale tendencję zniżkową, co przyjąć należy z ogromnem zadowoleniem, gdyż niektóre ceny parcelacyjne wyśrubowane były wprost do niebywałych rozmiarów. —

Obecnie parcela w Wielkiej Wsi Hallerowie waha się od 3 do 8 zł., w Jastrzębiej Górze od 4 do 10 zł., w Jastarni od 4 do 10 zł.

KOBIECA LOGIKA

Pan Krupka przychodzi niespodziewanie do domu i zastaje coś, co mu się podobać nie może.

— Nie próbuj się nawet usprawiedliwiać — woła do żony — wiem niezbicie, że mnie oszukujesz!

— Ty mnie również! — wykrzykuje histerycznie małżonka.

— Ja, ciebie? Jakto?

— Powiedziałeś, że przyjedziesz dopiero po tygodniu, a wracasz już po dwóch dniach.

POZNAJMY POLSKĘ

Otwarcie wielkiej wystawy turystyczno-uzdrowiskowej w Krakowie

W sobotę dnia 15 bm. otwarto uroczyście w Krakowie wielką wystawę turystyczno - uzdrowiskową w gmachu Akademji Górniczej.

Niezapomniane wrażenie sprawia samo wejście na wystawę. Wita nas widok z Kasprowego i panorama jeziora Augustowskiego. Urok południa i czar północy Polski. A obok w świetnych fotografjach przegląd zabytków architektonicznych i parków narodowych Polski.

Fotografje te przykuwają naszą uwagę. Otwiera się przed nami zaczarowaną księga „piękna Polski".

Oglądamy widziane, to znów otwierające się przed nami nowe krajobrazy. Odbywamy jakby podróż przez cały kraj. Idziemy coraz dalej, porwani widokiem rzeczy coraz to nowych, coraz to piękniejszych.

Wystawa turystyczno uzdrowiskowa porwie nas, ale też zaciekawi.

Bo oto przechodzimy do stoisk Ligi popierania turystyki. Tu zatrzymujemy się przez czas dłuższy przed każda mapą, przed każdym wykresem. Tu w sposób niezmiernie plastyczny ukazano nam, wyjaśniono wiele ciekawych problemów naszej turystyki. Taka mapa np. ruchu turystów w Polsce. Wysokie niebieskie linje strzelają w górę nad kółkami oznaczającemi miasta: Kraków, Częstochowę, Zakopane, Gdynię, Warszawę, Katowice. To jest sześć głównych ośrodków naszej turystyki. Albo pocieszający wykres statystyki ruchu cudzoziemców. W roku 1933 przybyło do Polski 70.000 cudzoziemców, w roku następnym cyfra ta wzrosła na 87.000, w roku 1935 na 92.000. W roku bieżącym dzięki intensywnej propagandzie zagranicznej Związku turystycznego w Krakowie cyfra ta niewątpliwie przekroczy sto tysięcy.

Inna znowu mapa ukazuje nam szlaki podróżnicze polskich uczonych. Jak nasze wyprawy naukowe zdobywały świat, którędy szły drogi naszych podróżników. Wpatrujemy się w szlaki wyprawy na wyspy Niedźwiedzie, na szczyty Andów, do wysokiego Atlasu, w góry Kaukazu.

Niezwykle bogaty materjał nadesłany przez Związek powiatów R. P. rozsadza wprost ramy wystawy — tam gdzie przygotowano jedno stoisko trzeba było zrobić dwa a nawet trzy. Za to jednak mamy wyczerpujący przegląd przemysłu ludowego, chałupnictwa, zdobnictwa, sztuki ludowej na terenie tych powiatów, które w dziedzinie artystycznej przodują Polsce, a które to działy mają bezpośrednio łączność z ruchem letniskowym.

Pięknie też wystąpiło Huculszczyzna, powiat morski, Wileńszczyzna, Krzemieniec, Brasław, Kieleckie. Południe, wschód i zachód Polski są dobrze reprezentowane. Nieco słabiej tylko powiaty centralnej Polski.

Hasłem tej wystawy jest „Poznajmy Polskę". Poznajemy ją dobrze, dokładnie, a obraz jaki wynosimy z tej wystawy jest trwały, dzięki doskonałej formie plastycznej, w jakiej nam został podany.

Od kolców drzew i jeżowców

do współczesnej igły krawieckiej

Igła jest tak związana z pracą kobiecą, iż możnaby przypuszczać, że pojawiła się na świecie wraz z pierwszą kobietą. W jej dzisiejszej jednak postaci zna ją ludzkość dopiero od pięciu wieków. Stalowa zgrabna igiełka ma liczne poprzedniczki, o wiele mniej dogodne i praktyczne.

Póki ludzie zadawalniali się okryciem z liści, spajali je igłami z sosen i jodeł. O szyciu nie mieli jeszcze wówczas pojęcia. Gdy zaczęli okrywać się skórami i stawiać namioty ze skór, do zszywania ich służyły im ostre igły z kolców drzewnych. Stopniowo igły te zastąpiono igłami zwierzęcemi, z rogu, z kolców jeżowców lub z ości ryb.

Z czasem pojawiły się igły z bronzu, miedzi, srebra i innych metali, z kształtu bardzo niepodobne do dzisiejszej igły. Były duże, grube, [illegible] zastępował mały haczyk na końcu, przez który przeciągano nić.

Igła w nowej znanej nam obecnie postaci, pojawiła się dopiero w XIV w. w Norymberdze. Jej wynalazcą był kowal niemiecki, Rudolf, który przez 40 lat, od r. 1360—1400, trudził się nad wykonaniem igły z metalowego drutu nadając jej ostatecznie do dziś trwającą postać z ostrym szpicem i uszkiem. Igły Rudolfa odrazu zaczęły wypierać swoje niezgrabne i małopraktyczne poprzedniczki.

Spoczątku jednak, ze względu na uciążliwą i kosztowną fabrykację, były tak drogie, że można je było znaleźć tylko na toaletach bogatych pań, a były naonczas tak cenione, że król francuski Ludwik XI dał swojej córce w wianie ślubnem skarbonkę z igłami do szycia.

Dopiero w połowie XVIII w., kiedy Anglja zaczęła wyrabiać w dużych ilościach igły stalowe, to najprostsze narzędzie do szycia zaczęło tanieć, a w XIX w. fabrykacja igieł rozpowszechniła się we wszystkich krajach.

RADJOWY KONKURS-ANKIETA „KURJERA ZACHODNIEGO"

Coraz większe zainteresowanie społeczeństwa zagłębiowskiego radjem a w szczególności programem „Polskiego Radja" w Katowicach i podstudja w Sosnowcu, skłoniło nas do urządzenia „Konkursu-ankiety".

Stawiamy dwa pytania:

1) JAKA AUDYCJA W PROGRAMIE LETNIM POLSKIEGO RADJA NAJBARDZIEJ MI SIĘ PODOBAŁA I DLACZEGO W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 10 WRZEŚNIA R. B.?

2) JAKA AUDYCJA Z PODSTUDJA W SOSNOWCU BYŁA NAJLEPSZĄ W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 10 WRZEŚNIA RB.?

Za najtrafniejsze i najlepsze odpowiedzi przeznaczonych zostało szereg nagród. Ogólna liczba nagród wyniesie ponad 50. Między innemi na nagrodę „Polskie Radjo" w Katowicach ofiarowało

3 LAMPOWY RADJOODBIORNIK

Poza tem w liczbie nagród znajduje się szereg upominków ofiarowanych przez Elektrownię Okręgową Zagłębia Dąbrowskiego i Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE-ANKIECIE:

1) Odpowiedzi na pytania należy przesyłać w czasie od dnia 10 września do 25 września rb., podpisując p[illegible] nazwiskiem i podając dokładny adres.

2) Do odpowiedzi załączyć trzeba wycięte kupony zamieszczane co pewien czas w „Kurjerze Zachodnim" w ogólnej ilości 15.

W skład Sądu konkursowego wchodzą: dyrektor inż. I. Bereszko, redaktor A. Pomian-Kruszyński z Polskiego Radja w Katowicach, inż. J. Bijasiewicz, red. nacz. „Kurjera Zachodniego" Stefan Arnold

OFIARY

Zł. 2.50 na szpital dla dzieci (w tem składkę za sierpień 50 groszy) składa A. Waldman.

Tempo wymiany myśli

Poczta, telegraf i telefon w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe zestawienie dotyczące poczty, telegrafu i telefonów w Polsce.

Jak wynika z tych obliczeń, personel poczty wynosi 36.400 osób, w tem 4.800 kobiet. W całym kraju znajduje się 4.253 instytucyj pocztowych (urzędy, agencje itd.) liczba skrzynek pocztowych w całym kraju wynosi 19.415. W ciągu roku ubiegłego liczba przesyłek listowych wyniosła ogółem 735 miljonów sztuk, w tem przesyłki krajowe 652 milj. sztuk, z Polski zagranicę 35 milj. sztuk, oraz z zagranicy do Polski 48 milj. sztuk.

Liczba przesłanych czasopism wyniosła 186 milj. sztuk, listów wartościowych 1.8 milj. sztuk, oraz paczek 12,1 milj. sztuk. Suma wpłaconych przekazów telegraficznych wyniosła 1,149 milj. zł., z tego w obrocie krajowym 1.134 milj. zł., i w obrocie zagranicznym 15 milj. zł.

Liczba stacyj telegraficznych wynosi w całym kraju 4.818, długość linij telegraficznych 10.496 km., długość przewodów 78,455 km. W ciągu roku ubiegłego nadano 3,7 milj. telegramów z tego w obrocie krajowym 2.8 milj. sztuk i w obrocie zagranicznym 0,9 miljonów sztuk.

Liczba sieci telefonicznych miejscowych wynosi 2.585, długość przewodów pojedyńczych miejscowych 901 tys. km.. Długość linij telefonicznych międzymiastowych wynosi 51.291. W całym kraju znajduje się 3.431 central telefonicznych, 230 tys. aparatów, 4680 rozmównic publicznych. Z telefonów korzysta 174 tys. abonentów. W ciągu roku ubiegłego przeprowadzono 493 milj. miejscowych rozmów telefonicznych, 24 milj. rozmów międzymiastowych, oraz 1 miljon rozmów międzynarodowych.

DARMOZJAD

W restauracji gość najadł się, napił, potem kazał przywołać gospodarza, któremu oświadczył, że nie ma czem zapłacić.

Gospodarz wpadł w pasję, poturbował gościa, wreszcie wziął go za kołnierz i za drzwi. Gdy gość uszedł już spory kawałek drogi, dopędza go kelner i również wali w facjatę.

— A pan czego chce odemnie? — woła darmozjad oburzony.

— A co, za usługę to się nic nie należy?

Wyciąć i przechować.

KUPON Nr. 9.

Radjowy Konkurs-Ankieta „Kurjera Zachodniego"

28.6. 1936 — 10.9. 1936 r.

UWAGA: Kupon wraz z następnymi kuponami, które pojawiać się będą co pewien czas, uprawnia do wzięcia udziału w Radjowym Konkursie-Ankiecie.

SOSNOWIEC Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] po 5 [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI